

Kongres międzynarodowej Unji przyjaciół Ligi Narodów w Warszawie

Wybór Warszawy na siedzibę doniosłych zjazdów międzynarodowych w ostatnim czasie świadczy o wzrastającym znaczeniu mocarstwem Polski. Fakt wybrania Warszawy na tegoroczną sesję międzynarodowej Unji przyjaciół Ligi Narodów jest ponadto dowodem, że Polska uważana jest za jeden z potężnych filarów Ligi Narodów.

Ideologia Ligi Narodów zyskała w Polsce ostatecznie prawo obywatelstwa, tak jak Polska na forum genewskim zajęła ze swej strony należną jej pozycję państwa równouprawnionego faktycznie i moralnie.

Oficjalna inauguracja kongresu przyjaciół Ligi Narodów w Warszawie odbyła się ubiegłej niedzieli. Z pośród przybyłych gości, zwracają na siebie szczególną uwagę: z delegacji francuskiej: prof. Aulard, słynny historyk rewolucji francuskiej, Ferdynand Buisson, prezes Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, z delegacji angielskiej: sir Dickenson, prezes kongresu i lady Gladstone. Z delegacji japońskiej dyplomata Yotaro Sukimoro. Na specjalną uwagę zasługuje obecność delegata Stanów Zjednoczonych A. P. Murroga.

Prezesami polskiej delegacji są: były minister zdrowia dr. Chodźko i prof. Dębiński. Z posłów należą do delegacji pp.: Thugutt, Dębski, Stroński, Niedziałkowski, Kosmowska, oraz senatorowie: Koskowski i Posner.

Przebieg obrad kongresu był wielkim sukcesem stanowiska polskiego. We wtorek wieczorem

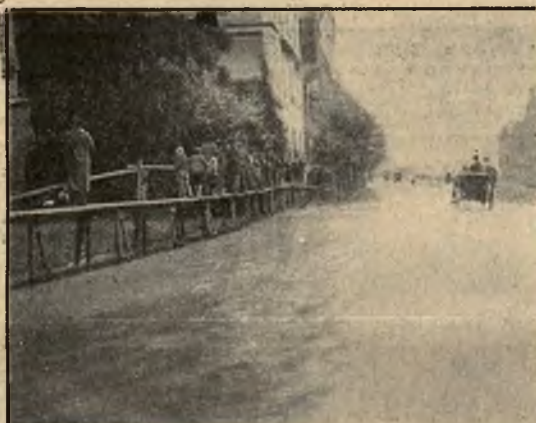


Zjazd stowarzyszeń Ligi Narodów w Warszawie: Przyjazd przedstawicieli Francji na IX. Kongres stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów ze znanym historykiem, prof. Aulardem na czele.

odbył się w salach prezydium Rady ministrów raut na cześć delegatów kongresu, wydany przez pana premiera Grabskiego.

Ilustracja nasza przedstawia powitanie delegatów francuskich, przybyłych na kongres.

Obrazki z zalanego Krakowa.



1) Wisła zalała plac na Groblach. Komunikacja odbywała się łódkami, lub też po moście po którym szczególnie kobiety i dzieci trwożliwie stapały. 2) W alei Krasieńskiego u wylotu ul. Wolskiej woda dosięgała przeszło 1/2 metra wysokości. 3) Komunikacja na „kobyłkach” na placu Groble. Na prawo na murze widać tabliczki, na których notowano poziom Wisły w czasie dawniejszych wylewów.

Echa katastrofy powodzi w Krakowie.

Ostatnia żywiołowa katastrofa powodzi, jaka między innymi, nawiedziła Kraków, utkwii niewątpliwie, na długi czas w pamięci mieszkańców grodu podwawelskiego, a zdjęcia fotograficzne z ulic miasta znajdujących się przez przeciąg kilku dni pod wodą stanowią będą ponurą pamiątkę tego nieszczęścia.

Dolny bulwar wiślany w Krakowie wynurzył się dopiero po 5 dniach z pod wody. Z ulic Krakowa, Błoni i parku Dr. Jordana ustąpiła już w zupełności woda, odsłaniając zamulone i zanieczyszczone przestrzenie. Również woda spłynęła w zupełności kanałami, a tylko utrzymała się w Dąbiu z powodu zepsucia kolektora.

Najfatalniej przedstawiają się skutki powodzi w mieszkaniach. Woda poczyniła tam wielkie spu-

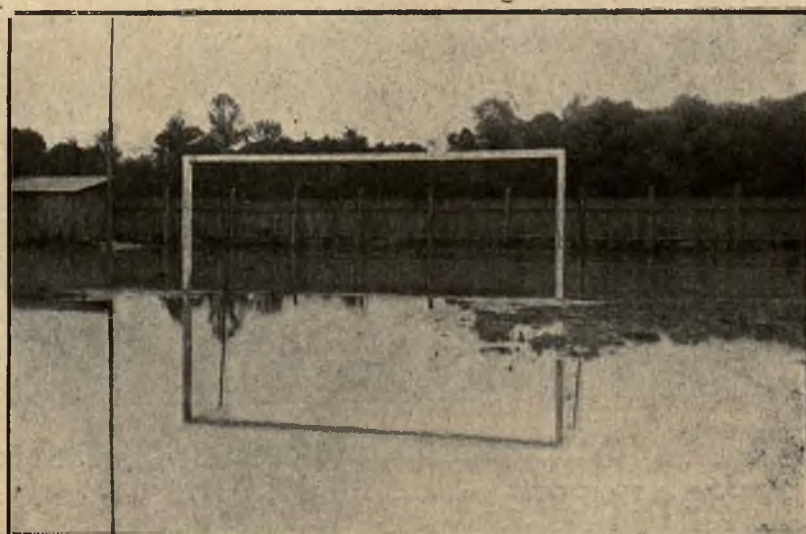


Prymitywne kładki na „kobyłkach” zajęły miejsca wygodnych trotuarów.

stoszenia, podrywając podłogi i nasycając mury wilgocią. W wielu domach, skąd lokatorzy wyjechali wcześniej na letniska, zamykając mieszkania w suterynach i niższych parterach, woda zniszczyła całe urządzenie.

O rozmiarach klęski i nędzy nieszczęśliwych świadczą nieraz wstrząsające fakty. I tak jedna z łodzi „Sokoła”, rozwożących chleb, znalazła w odosobnionym domu w Ludwinowie na strychu dwoje samotnych dzieci, które od trzech dni nic nie jadły i były bardzo osłabione. W innym znówu znaleziono ośmiu ludzi, w tym sześciu dzieci, wszyscy byli bardzo zgłodniałymi i osłabionymi.

Ilustracje nasze przedstawiają zdjęcia z ulic zalanego Krakowa.



Bolska sportowe pod wodą: 1) Zalany stadion sportowy „Wisły”. 2) Fragment boiska sportowego K. S. „Cracovia” pod wodą.